

## **Bergman. Podróż poza kadr [TPCT 380]**

Podróż przez filmy Bergmana to filozoficzna wędrówka, która wychodzi poza ramy kina. To bilet do refleksji nad rudymentariami, sprawami, na które czasem brakuje czasu, jednak z Bergmanem i jego filozoficznym zapisem na światłoczułych taśmach możemy śledzić wszystkie odcienie tego niełatwego pejzażu, a przy tym spróbować wniknąć w jego idee i niebanalną wizję. Czym dla nas jest twórczość Bergmana? Jak wpływa na naszą kulturę i społeczeństwo? Jakie pytania i wyzwania stawia przed nami? Te sprawy na pewno warto postawić w tym numerze.

„W poczuciu wolności dotknąłem bezsłownych tajemnic,  
które jedynie kino potrafi unieść”

Ingmar Bergman

Prawdziwy fenomen! Twórcą filmowy, który konsekwentnie, niemal całe swoje reżyserskie życie, zgłębiał i dramatyzował kwestie filozoficzne, czyniąc to z ogromnym kunsztem artystycznym. I nie jest to filozofia próbująca naprędce sklecić jakiś wątpliwy system, lecz głęboka zaduma, która napotkana w fabule i bohaterach, stawia nas – widzów – wobec pytań, mających przecież swoją wagę: o istnienie Boga, sens śmierci, potrzebę sztuki, możliwość lub niemożliwość prawdziwego porozumienia się, z arcytematem włącznie: możliwością zaistnienia miłości. Bergman – bo przecież o nim mowa – stawiał sobie te pytania, drążył, zagłębiał w różne zakątki własnej duszy, aby z prawdziwą ciekawością godną filozofa szukać odpowiedzi lub

przynajmniej stawiać kolejne kwestie, które wyznaczały następne przestrzenie do refleksji. A że po drodze stworzył kilka arcydzieł – to efekt nie tyle uboczny, co potwierdzający, że sprawy, które go nurtowały, były tymi, które żywotnie odzwierciedlają zastaną rzeczywistość!

Ingmar Bergman nie jest twórcą, który stara się przekrzykiwać i nachalnie przekonywać do swych racji, lecz raczej narratorem, który zaprasza do podróży. Pozostaje w dialogu z własną wspólnotą doświadczeń, podpowiadając tropy, ale przede wszystkim zadając nieustannie pytania. Penetruje ludzkie doświadczenie, próbuje zajrzeć za zasłonę transcendencji, zakreśla napięcie, które przecież jako imponderabilia powstaje w relacjach między nami. Co ciekawe, często robi to na kanwie zmagania ze współczesnością i jej tematami. Jeżeli jednak przyjrzeć się dokładnie czym jest twórczość Bergmana to dostrzeżemy cztery podstawowe tematy jego filmowego korpusu, są to: Bóg, śmierć, sztuka i miłość. Powiązania między tymi czterema tematami utrzymują się przez całą karierę twórcy „Siódmej pieczęci”, chociaż w miarę rozwoju sztuki Bergmana następuje zmiana akcentów, przewyżnianie pewnych własnych oczekiwań, stawianie kroków podług odpowiedzi, które, jak się zdaje, sam formułował.

W tej podróży, która daleko sięga poza kadry i filmowe schematy, jesteśmy świadkami kolejnych odsłon wielkich symboli, które odsłaniają nam zarówno lęki samego twórcy, jak i kondycję człowieka osadzonego w nowoczesności. Moment, który obserwujemy w „Siódmej pieczęci” (1957), w jednej z najbardziej ikonicznych scen twórczości Bergmana – gdy rycerz Antonius Block spotyka Śmierć na plaży i proponuje jej grę w szachy w nadziei na odroczenie swojego losu, próbę nakłonienia do wyjawienia, co znajduje się po drugiej stronie, która

spotyka się z niewiedzą strażnika tej przestrzeni – naprowadza na pewne tropy tych poszukiwań. Podobnie jak w „Gościach Wieczery Pańskiej” Bergman dotyka tej niepewności, w momencie, gdy przedstawia ateistkę, która się modli, beznadziejnie zakochana w pastarze, który stracił wiarę. Te zmagania szwedzkiego reżysera z wiarą i niewiarą, światem rzuconym, gdzieś pomiędzy, gdzie, jak stwierdza, nie ma dostępu do źródła pewności, co znajduje się za zasłoną przybytku, dokonuje przebóstwienia świata, który rozpoznaje. W relacjach dostrzega możliwość uchwycenia transcendencji, która aktualizuje się w bliźnim. I nie jest to nachalne przebóstwienie, dokonujące rewolucji: parciańskiej emancypacji człowieka wobec Boga. To ciche dostrzeżenie obecności, która realizuje się w relacji. Jednak i one nie okazują się tak łatwe do rozpoznania, dobrze obrazują to przecież takie filmy jak „Jesienna sonata” (1978), czy „Z życia marionetek” (1980).

Podróż przez filmy Bergmana to filozoficzna wędrówka, która wychodzi poza ramy kina. Można nazwać to wezwaniem do głębszego poznania kondycji ludzkiej lub podróżą, która ma nas zaprowadzić w miejsca, które być może nie zostałyby przez nas odkryte. To bilet do refleksji nad rudymentariami, sprawami, na które czasem brakuje czasu, jednak z Bergmanem i jego filozoficznym zapisem na światłoczułych taśmach możemy śledzić wszystkie odcienie tego niełatwego pejzażu, a przy tym spróbować wniknąć w jego idee i niebanalną wizję. Czym dla nas jest twórczość Bergmana? Jak wpływa na naszą kulturę i społeczeństwo? Jakie pytania i wyzwania stawia przed nami? Te sprawy na pewno warto postawić w tym numerze.

*Jan Czerniecki*  
*Redaktor naczelny*

*Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa  
Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury*



Ministerstwo Kultury  
i Dziedzictwa Narodowego

---